

Nadal bez porozumienia w Centrum Zdrowia Dziecka

31 maja 2016

W niedzielę przerwano rozmowy z dyrekcją. Rozżalone pielęgniarki zdecydowały się kontynuować strajk po uprzednim przeprowadzeniu referendum międzyzwiązkowego. Mówią, że propozycje szpitala wciąż są nie do przyjęcia. Terminu kolejnych rozmów nie wyznaczono.

Doradca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Piotr Pawłowski stwierdził, że ostatnie propozycje dyrekcji szpitala niczym spektakularnym tak naprawdę nie różniły się od poprzednich, które pielęgniarki zdecydowania odrzucały. Zaproponowano im, aby podwyżki wyliczyć na zasadzie „iloczyn 90 zł brutto i liczby etatów przeliczeniowych pielęgniarek i położnych zatrudnionych w Instytucie na umowę o pracę”. Te kwoty miałyby ostatecznie wejść do podstawy wynagrodzenia zatrudnionych. Zmiany miałyby wejść w życie z początkiem lipca, zmieniłby się również system wypłacania wynagrodzeń – okres rozliczeniowy stałby się 2-miesięczny.

Dyrekcja proponowała pielęgniarkom również, że dostaną wynagrodzenie za dni, podczas których strajkowały. Jednak Magdalena Nasiłowska, przewodnicząca związku zawodowego pielęgniarek w Centrum Zdrowia Dziecka, twierdzi, że propozycje te zachęcająco wyglądają jedynie w teorii: „Propozycje, jakie składała pani dyrektor przed kamerami, nie były propozycjami, które słyszeliśmy w sali konferencyjnej. Te propozycje były zupełnie inne; dużo gorsze i dużo mniej korzystne dla pielęgniarek pracujących w CZD”.

W związku z tym strajk nadal trwa. Nasiłowska powtarza, że nie chodzi do końca o pieniądze, ale o to, by zwrócić uwagę na palący problem braku personelu pielęgniarskiego: „W CZD brakuje pielęgniarek. Próbuje się je zastąpić opiekunkami.

Niestety proszę państwa, z wielkim szacunkiem do tego zawodu, bardzo nam te koleżanki pomagają, ale nie są w stanie zapewnić takiej samej pomocy jak druga pielęgniarka”. Strajkujące domagają się zatrudnienia w jak najkrótszym czasie co najmniej 70 osób.

Minister zdrowia zabrał głos w sprawie strajku pielęgniarek i położnych w Centrum Zdrowia Dziecka. Stwierdził, że obecna władza postara się napiętą sytuację rozwiązać, jednak nie ma sobie nic do zarzucenia, naprawia tylko cudze błędy.

„Trudna sytuacja w CZD rozpoczęła się dużo wcześniej. W tym kontekście, spoglądając na sytuację długów, to jeśli prześledzimy to w ciągu ostatnich kilkunastu lat, to w 2007 roku skończył się okres długów, które były do zaakceptowania. Obecny rząd nie ma z tym nic wspólnego” – powiedział Konstanty Radziwiłł na specjalnej konferencji prasowej. „Centrum Zdrowia Dziecka to jeden z najważniejszych szpitali w Polsce, leczący najciężej chore dzieci. Po raz pierwszy od bardzo wielu lat to właśnie obecny rząd dostrzegł ogromne problemy centrum, polegające przede wszystkim na jego problemach finansowych.”

Uściślając: obecny rząd dostrzegł problemy centrum, kiedy pielęgniarki na oddziałach pediatrii, onkologii, neurologii i rehabilitacji odeszły od łóżek pacjentów i opiekę nad nimi przejęli lekarze. Minister najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy – podobnie jak dyrekcja szpitala – że pielęgniarek w Instytucie po prostu brakuje, a „problemy finansowe” to tylko wierzchołek góry lodowej.

„Im szybciej panie pielęgniarki dogadają się z dyrekcją tym lepiej, ja nie stawiam żadnych ultimatów w tym zakresie, proszę przede wszystkim o powrót do pacjentów, a jeśli chodzi o negocjacje, to nie mam żadnych wątpliwości, że jest możliwe rozwiązanie, które podpiszą obie strony” – powiedział, zaznaczając, że będzie „wspierać porozumienie”, jednak musi je zawrzeć dyrekcja oraz związek zawodowy. Jeżeli będą potrzebne rozwiązania wykraczające poza kompetencję szpitala, „będziemy

rozmawiać”. Na razie ministerstwo powołało mediatora, twierdzi także, że śledzi całą sytuację i pracuje nad projektem lepszego wynagradzania pracowników służby zdrowia, ale na jego efekty „potrzeba czasu”. Minister stwierdził także, że nie chciałby, aby Centrum Zdrowia Dziecka przestało funkcjonować i zasugerował, że zachowanie pielęgniarek temu właśnie sprzyja.

Pielęgniarki nie kryją rozczarowania postawą Radziwiłła: „Niestety, pan minister nie ma racji, nam nie chodzi o pieniądze. Mogę pokazać grafiki, gdzie na dyżurze – bez strajku – miała być tylko jedna pielęgniarka” – powiedziała Magdalena Nasiłowska w rozmowie z radiem RMF.

Autorstwo: WK

Źródło (kompilacja 2 wiadomości): [Strajk.eu](https://strajk.eu)